

IRENEUSZ SADOWSKI, MARTA J. KOŁCZYŃSKA,
ANNA CIEPIELEWSKA-KOWALIK, BOGDAN W. MACH*

Stosunek Polaków do nauki w pandemii COVID-19

1. Wprowadzenie

Czas pandemii COVID-19 stanowi szczególnego rodzaju próbę zarówno dla funkcjonowania społeczeństwa, jak i instytucji publicznych. Walka z pandemią, która jest przykładem wielowymiarowego kryzysu, mającego wpływ na każdy aspekt życia społeczeństwa (Jørgensen, Bor, Lindholt i Petersen, 2021), wymagała i wciąż wymaga skoordynowanych działań wielu podmiotów, ale również zaufania i woli współpracy ze strony obywateli (Moon, 2020; Christensen i Læg Reid, 2020). Ograniczenia dotyczące codziennego funkcjonowania stanowią jednocześnie poważny koszt nałożony na społeczeństwo, podmioty gospodarcze i klasę polityczną. Skłonność do ponoszenia tego kosztu musi być warunkowana również stopniem zaufania do instytucji wydających rekomendacje i wprowadzających ograniczenia. Nauka i naukowcy, korzystając ze swojego społecznego autorytetu, regularnie zabierali głos w sprawie strategii walki z pandemią, jak również zaleceń dotyczących bezpieczeństwa epidemiologicznego oraz organizacji systemu ochrony zdrowia. Zasadne wydaje się zatem pytanie o to, na ile Polacy w tym kryzysowym okresie ufają naukowcom, i czy to zaufanie przekłada się na wyższą skłonność do stosowania się do ich zaleceń? Trudno o społeczne zaufanie do nauki, jeśli nie ma w społeczeństwie ugruntowanego przekonania o wolności naukowców w ich wyborze i realizacji badań naukowych. Drugą kwestią podjętą w przedstawionym niżej sondażu była zatem, sprobrematyzowana w ostatnich miesiącach w publicznym dyskursie, wolność naukowa. Badanie opinii publicznej w tak newralgicznym czasie było dobrą okazją, aby poznać przekonania członków społeczeństwa również w odniesieniu do tego ważnego aspektu funkcjonowania nauki. W szczególności chcieliśmy dowiedzieć się, co konkretnie w opinii badanych zagraża wolności badań naukowych w Polsce. Na te pytania poszukaliśmy odpowiedzi w sondażu, przeprowadzonym przez Instytut Studiów Politycznych PAN i agencję badawczą „ARC Rynek i Opinia”.

* Prof. dr hab. Ireneusz Sadowski, dr Marta J. Kołczyńska, dr Anna Ciepielewska-Kowalik, prof. dr hab. Bogdan W. Mach – Instytut Studiów Politycznych PAN

2. Sondaż

Czas pandemii stanowi poważne wyzwanie praktyczne dla samego prowadzenia badań, również badań społecznych. Tradycyjne techniki sondażowe i związany z nimi bezpośredni kontakt z respondentami wiąże się z ryzykiem transmisji choroby lub po prostu nie jest możliwy. W repertuarze metodologii nauk społecznych do coraz częściej stosowanych technik badawczych weszły ostatnio sondaże prowadzone za pomocą kontaktu telefonicznego lub przez Internet. Choć nie da się w tym przypadku zastosować losowania z operatu PESEL, a więc uzyskać próby o charakterze czysto losowym i pokrywającym całą populację, to odpowiedni dobór badanych w połączeniu z ważeniem wyników pozwala często na uzyskanie wiarygodnych informacji o rozkładzie cech i opinii w społeczeństwie.

Sondaż „Stosunek Polaków do nauki i instytucji nauki” został zrealizowany na próbie 1008 osób przez agencję badawczą „ARC Rynek i Opinia”. Badanie zostało przeprowadzone w dniach 19-26 kwietnia 2021. Do realizacji zastosowano technikę *computer assisted web interview* (CAWI). Respondentów dobrano z operatu ponad 70 tys. zarejestrowanych panelistów¹. Udział w sondażu, tak jak w wielu innych badaniach tego typu, wiązał się z niewielką gratyfikacją, stanowiącą symboliczną rekompensatę za czas poświęcony na udzielenie odpowiedzi.

Populacją, której opinie staraliśmy się odwzorować, były osoby w wieku odpowiadającym w przybliżeniu wiekowi produkcyjnemu (18–65 lat). Rezygnacja z badania osób starszych opierała się zarówno na przesłankach metodologicznych, jak merytorycznych. Sytuacja osób starszych w pandemii była (i jest) szczególna. Pozostając poza rynkiem pracy nie byli oni objęci jednakowymi ograniczeniami. Byli zarazem grupą szczególnie zagrożoną zdrowotnie, w znacznie większym stopniu znaleźli się zatem w izolacji domowej. Przesłanką o charakterze metodologicznym był fakt, że osoby starsze są słabiej reprezentowane w panelu internetowym, zatem zachodziła obawa, że w tym przypadku odpowiedzi nie będą reprezentatywne w tym samym stopniu, co w przypadku młodszych kohort wiekowych.

Na problematykę badania złożyły się pytania dotyczące zaufania do wybranych grup zawodowych (szczególnie tych, które odgrywały aktywną rolę w kontekście pandemii), stosunku ludzi do pandemicznych zaleceń naukowców, zaufania do konkretnych rodzajów instytucji naukowych oraz pytania dotyczące postrzegania zagrożeń dla wolności badań naukowych (temat ostatnio głośno podnoszony w dyskusji publicznej). Należy podkreślić, że kolejność itemów (pozycji) w pytaniach z listą była rotowana. Oznacza to,

¹ ARC rekrutuje ich głównie przy okazji realizacji innych badań, np. z użyciem prób PESEL-owskich, więc panel można traktować jako rodzaj budowanej od ponad dwudziestu lat „próby prób” badawczych.

że sekwencja podnoszonych w pytaniu zagadnień nie miała wpływu na prawdopodobieństwo ich wyboru przez respondentów.

3. Dane

Dane analizowane w dalszej części raportu pochodzą z 1008 kompletnie wypełnionych ankiet. Przy realizacji założone zostały kwoty na podstawowe cechy społeczno-demograficzne, przez co struktura próby odpowiadała w przybliżeniu badanej populacji pod względem założonego rozkładu płci, wieku, wykształcenia, wielkości miejscowości (wieś, miasto do 100 tys. mieszkańców, miasto powyżej 100 tys. mieszkańców), a także województwa. W tym ostatnim przypadku kwoty były powiązane z podziałem miasto-wieś, a zatem w każdym województwie dobrano proporcjonalny odsetek osób z terenów wiejskich i miast. Łącznie pozwoliło to na wielowymiarowe odwzorowanie struktury społeczeństwa. Niemniej, jako dodatkowy środek kompensujący, w analizie danych zastosowane zostało ważenie poststratyfikacyjne za pomocą wag wieńcowych. Pochodną techniki CAWI jest bowiem taka selekcja badanych, która dokonuje nadreprezentacji osób intensywnie korzystających z Internetu (np. bardzo młodych, dobrze wykształconych). Chodziło zatem o dokładne oddanie również powiązań kluczowych cech, redukcją efektów „doboru sieciowego” i wymodelowanie dokładniejszej miniatury populacji. Obok poststratyfikacji w oparciu o dane społeczno-demograficzne z GUS przedsięwzięto również dodatkową walidację w oparciu o zewnętrzne, „miękkie” kryterium. Tym ostatnim jest rozkład sympatii wyborczych uzyskany w standardowym pytaniu sondażowym („Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę...”). Częstość realizacji sondaży poparcia partyjnego i dostępność innych danych wyborczych pozwala na porównywanie wyników badania z innymi, prowadzonymi równoległe, i ocenę ich zgodności, a także sprawdzenie, czy tendencje typowe dla rozkładu sympatii politycznych są realnie odwzorowane w uzyskanych danych. Szczegóły tej walidacji zostały omówione w aneksie. Uwzględniając jej rezultaty, można ocenić ważone wyniki sondażu jako względnie reprezentatywne dla panujących w drugiej połowie kwietnia 2021 opinii i postaw Polaków w wieku 18–65 lat (obserwowane są nieznaczne odchylenia od wyników sondaży poparcia partyjnego, wynikające przede wszystkim – jak przekonuje dokonana w aneksie ekstrapolacja – z braku reprezentacji osób w wieku 65+).

4. Wyniki

4.1. Zaufanie do naukowców i instytucji nauki

Naukowcy są jedną z grup zawodowych darzonych w Polsce najwyższym zaufaniem. Ufa im zdecydowana większość Polaków, choć konkretne wyniki liczbowe zależą od sposobu sformułowania pytania i od skali użytej do pomiaru zaufania. Według badania Wellcome Global Monitor, realizowanego pod koniec 2018 r., ok. 87% polskich respon-

dentów deklarowało zaufanie do naukowców, co odpowiada sumie odsetków pozytywnych odpowiedzi na skali czteropunktowej. Jest to poziom porównywalny z zaufaniem do lekarzy i pielęgniarzy (88%). W innym badaniu, realizowanym przez IPSOS w sierpniu 2019 r., naukowcy okazali się darzoną największym zaufaniem grupą zawodową, wyprzedzając lekarzy, nauczycieli i policję.

Na tle innych krajów Polska pod względem zaufania do naukowców wypada w okolicach średniej, co stanowi ostry kontrast względem rankingów zaufania do instytucji politycznych, w których Polska – przynajmniej w porównaniach wewnątrz europejskich – zwykle zajmuje najniższe miejsca (np. Jabkowski 2018). Wśród 144 krajów, uwzględnionych w badaniu Wellcome Global Monitor, Polska uplasowała się w pierwszym kwintyle pod względem zaufania do naukowców i dopiero pod koniec drugiego pod względem zaufania do rządu. Pod względem zaufania do naukowców Polska uplasowała się w okolicach mediany wśród 23 badanych krajów w badaniu IPSOS. Dla porównania, pod względem poziomu zaufania do polityków Polska zajęła jedno z ostatnich miejsc.

Zależności te potwierdzają nasze badania z wiosny 2021, według których zdecydowana większość respondentów (ok. 80%) zadeklarowała zaufanie do naukowców, a podobny odsetek pozytywnych odpowiedzi zanotowano w przypadku lekarzy. Niższym zaufaniem cieszą się przedsiębiorcy (ok. 62% pozytywnych odpowiedzi) i policjanci (ok. 46%). Do polityków zaufanie deklaruje zaś zaledwie ok. 11% respondentów. Tabela 1 pokazuje ważone odsetki odpowiedzi dla wszystkich grup zawodowych.

Tabela 1. Na liście poniżej prezentujemy kilka ważnych grup zawodowych. Zaznacz, czy masz zaufanie, czy też go nie masz, do następujących zawodów w naszym kraju:

	Zdecydowanie nie mam zaufania [%]	Raczej nie mam zaufania [%]	Raczej mam zaufanie [%]	Zdecydowanie mam zaufanie [%]
Politycy	57,6	31,2	10,0	1,2
Policjanci	21,2	32,4	40,5	5,9
Przedsiębiorcy	5,8	31,7	56,8	5,7
Lekarze	6,9	12,5	62,0	18,6
Naukowcy	3,2	16,9	60,1	19,8

n = 1008, dane ważone

Polacy wysokim zaufaniem darzą również instytucje nauki. Na pierwszym miejscu, jak pokazują wyniki w tabeli 2, plasuje się wśród nich Polska Akademia Nauk, której „zdecydowanie ufa” lub „raczej ufa” ok. 82% respondentów. Porównywalny poziom zaufania respondenci deklarują wobec uczelni publicznych (ok. 78%), które znacznie wyprzedzają pod tym względem uczelnie niepubliczne (ok. 60%). Wypada tu podkreślić, że niektóre uczelnie publiczne mogą się rzecz jasna cieszyć nieco wyższym, a inne

nieco niższym zaufaniem niż to „zagregowane” czy „uogólnione” (nie uwzględniono każdej z nich z osobna, a jest jasne, że jest to zróżnicowana grupa podmiotów – również pod względem prestiżu), ale nie ulega wątpliwości, że te dwa filary polskiej nauki cieszą się największym uznaniem ze strony opinii publicznej. Nie bez znaczenia dla wysokiego zaufania do PAN mogą być niedawne osiągnięcia jej instytutów, jak chociażby opracowanie pierwszego polskiego testu na koronawirusa w Instytucie Genetyki Człowieka PAN. Uczelnie z kolei musiały wykazać się też pewną sprawnością w organizacji zdalnej dydaktyki – co również mogło wpływać na uogólnione zaufanie lub jego brak (zob. raport na temat zdalnego nauczania na uczelniach – NZS, 2020). Nieco niżej ocenione zostały dwie instytucje, które w znacznej mierze decydują o kierunkach prowadzonych w Polsce badań, tj. Narodowe Centrum Nauki i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które przyznają granty na badania. Przy czym wypada podkreślić, że to NCN cieszy się nieco większym zaufaniem niż NCBiR (72,8% vs 70,9%). Gorszą opinię mają badani o uczelniach niepublicznych (61%), to zapewne również należy interpretować przez pryzmat zróżnicowań między szkołami wyższymi w tym sektorze. W końcu najniższa rozpoznawalność i najniższe zaufanie dotyczy najmłodszej spośród instytucji na liście – Sieci Badawczej Łukasiewicz. Podkreślić wypada, że wchodzące w jej skład instytuty nie są nowe, często cieszą się ustalonym prestiżem, jednak wydaje się, że „rebranding” niekoniecznie odniósł w ich przypadku pozytywny efekt wizerunkowy.

Tabela 2. W jakim stopniu ufasz konkretnym instytucjom naukowym w Polsce?

	Nie znam tej instytucji [%]	Zdecydowanie nie ufam [%]	Raczej nie ufam [%]	Raczej ufam [%]	Zdecydowanie ufam [%]
Polska Akademia Nauk	6,3	2,5	9,2	54,0	28,0
Uczelnie publiczne	4,0	3,1	14,8	60,6	17,4
Narodowe Centrum Nauki	13,6	2,6	11,0	53,5	19,3
Narodowe Centrum Badań i Rozwoju	13,0	2,3	13,9	53,1	17,8
Uczelnie niepubliczne	6,4	5,0	27,7	49,6	11,4
Sieć Badawcza Łukasiewicz	37,8	4,3	15,8	33,9	8,2

n = 1008, dane ważone

Do kluczowych elementów związanych z rolą i powołaniem naukowców w trakcie pandemii należało formułowanie zaleceń i wytycznych dotyczących skutecznej walki z rozprzestrzeniającą się chorobą. Rola ta była realizowana na wielu poziomach – począwszy od bezpośredniego doradzania rządowi, poprzez przygotowywanie ekspertyz na użytek publiczny, po wystąpienia w mediach. W związku z tym opinia publiczna miała świadomość, że zasady funkcjonowania w pandemii były często pochodną wspomnia-

nych zaleceń, wiedziała też, że decyzje rządu są nimi uzasadniane (por. Cairney i Wellstead, 2020). Jak wynika z rozkładu odpowiedzi na poprzednie pytania – zaufanie do naukowców i polityków nie zostało z tego powodu „skorelowane” w świadomości społecznej. Interesujące wydaje się jednocześnie, jaki jest stosunek społeczeństwa bezpośrednio do rekomendacji naukowców. W tej kwestii zdania okazują się dość podzielone. 28% badanych uważa, że do eksperckich zaleceń należy stosować się bezwzględnie, co jest wyrazem bardzo daleko idącego zaufania. 7% badanych uważa, że takie rekomendacje zupełnie można zignorować, odmawia zatem większego znaczenia wiedzy naukowej w walce z pandemią. Większość badanych prezentuje jednak postawy pośrednie. Największą grupę (42%) stanowią ci, którzy akceptują pewien poziom ograniczeń, ale tylko te, których znaczenie dla szybkiego zatrzymania pandemii jest zasadnicze i pewne. Wszelkie te ograniczenia, których skuteczność jest wątpliwa, nie muszą być w ich przekonaniu stosowane. Niemal 1/4 badanych (23%) uważa także, że nie powinno się stosować ograniczeń zbyt uciążliwych – tu kryterium oceny ograniczeń jest ich „koszt” indywidualny. Grupa ta jest bardziej uwrażliwiona na niedogodności życia w reżimie sanitarnym niż na przesłanki epidemiologiczne.

Tabela 3. Podczas pandemii COVID-19 naukowcy formułują konkretne rekomendacje dotyczące zachowań w życiu codziennym. Czy do tych rekomendacji:

Należy się zawsze i bezwzględnie stosować	28,2%
Należy stosować się, jeśli dają całkowitą gwarancję szybkiego zatrzymania pandemii	41,8%
Należy stosować się, jeśli nie są one zbyt uciążliwe	22,8%
Nie ma potrzeby, aby w ogóle się do nich stosować	7,2%

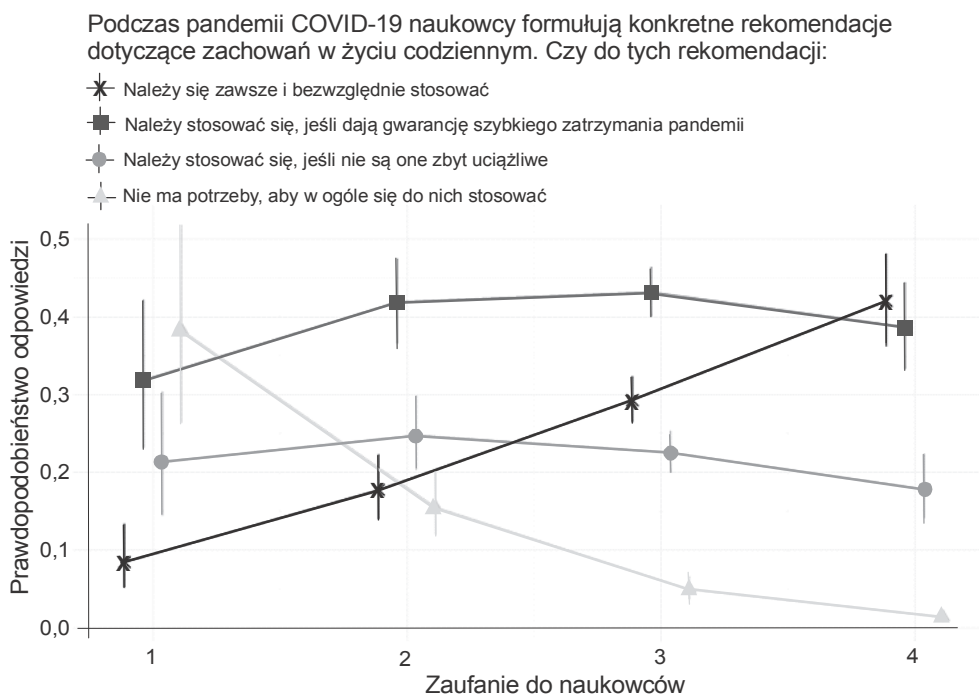
$n = 1008$, dane ważone

Przedstawione wyniki pokazują, że większość Polaków nie kwestionuje samych rekomendacji dotyczących ograniczeń w życiu codziennym, jednak równocześnie dominuje przekonanie o tym, że owe zalecenia powinny brać pod uwagę bilans indywidualnych korzyści i strat. Duży odsetek tak „zniuansowanych” postaw sugeruje, że wiele rekomendacji i wynikających z nich ograniczeń budzi pod tym względem poważne wątpliwości.

Badania nad zaufaniem politycznym wskazują na przynajmniej korelacyjny związek między zaufaniem a skłonnością do przestrzegania prawa i wypełniania obowiązków obywatelskich oraz unikaniem zachowań nielegalnych (Letki 2006, Marien i Hooghe 2011, Tyler 1990). Osoby deklarujące wyższe zaufanie polityczne są również bardziej skłonne do popierania polityk, które stoją w sprzeczności z ich ideologiczną orientacją (Rudolph i Popp 2009, Lim i Moon 2021). Badania prowadzone w różnych krajach wskazują też na istnienie związku między zaufaniem politycznym a przestrzeganiem zale-

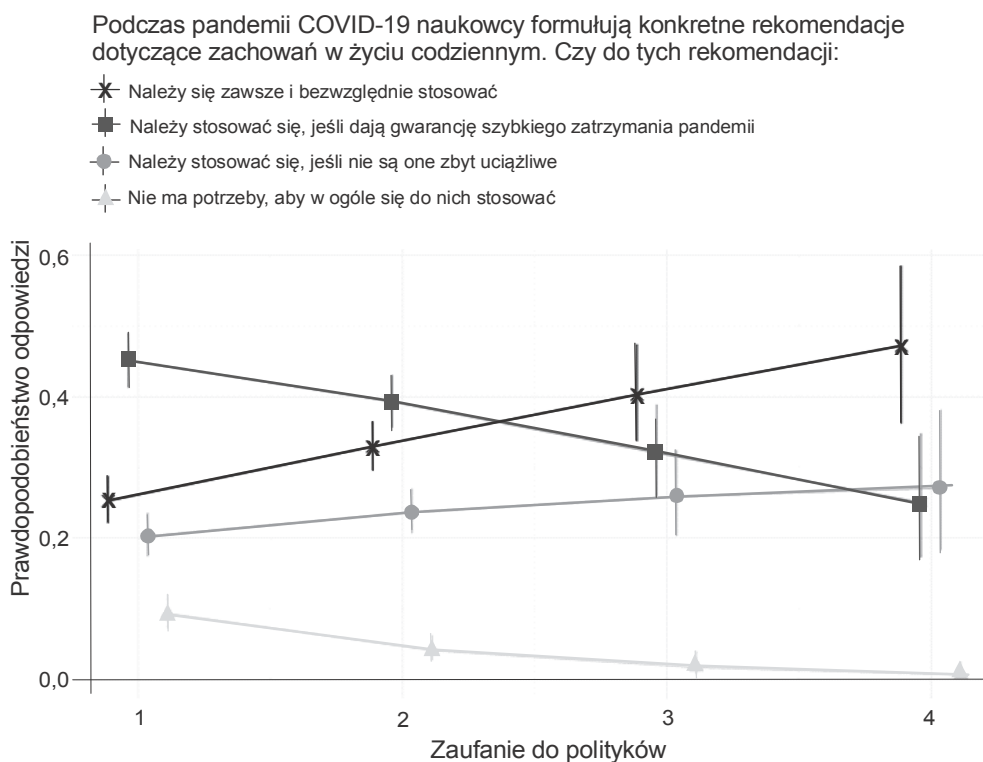
ceń władz w odniesieniu do restrykcji związanych z pandemią COVID-19 (Devine et al. 2020, Ezeibe et al. 2020), a także związku między zaufaniem do nauki a przestrzeganiem zaleceń (Bicchieri et al. 2021, Plohl i Musil 2021). Wobec tych rezultatów można oczekiwać, że i w Polsce zaufanie do naukowców przełoży się na skłonność do przestrzegania zaleceń przez nich formułowanych.

Rycina 1 pokazuje przewidywane prawdopodobieństwa wyboru poszczególnych opcji odpowiedzi na omawiane tu pytanie dotyczące przestrzegania rekomendacji naukowców podczas pandemii COVID-19 w zależności od deklarowanego zaufania do naukowców. Predykcja pochodzi z modelu regresji logistycznej wielomianowej, uwzględniającego podstawowe cechy społeczno-demograficzne jako zmienne kontrolne: wiek, płeć, wykształcenie i miejsce zamieszkania. Zgodnie z oszacowaniami modelu zaufanie do naukowców jest najsilniej związane z prawdopodobieństwem wyboru obu skrajnych odpowiedzi. Im wyższe zaufanie do naukowców, tym wyższe prawdopodobieństwo wyboru odpowiedzi o bezwarunkowej konieczności stosowania się do rekomendacji, i jednocześnie tym niższe prawdopodobieństwo wyboru odpowiedzi o braku konieczności stosowania się do tych regulacji. Wybór pośrednich kategorii w małym stopniu zależy od poziomu zaufania do naukowców.



Ryc. 1. Stosunek do rekomendacji epidemicznych a zaufanie do naukowców

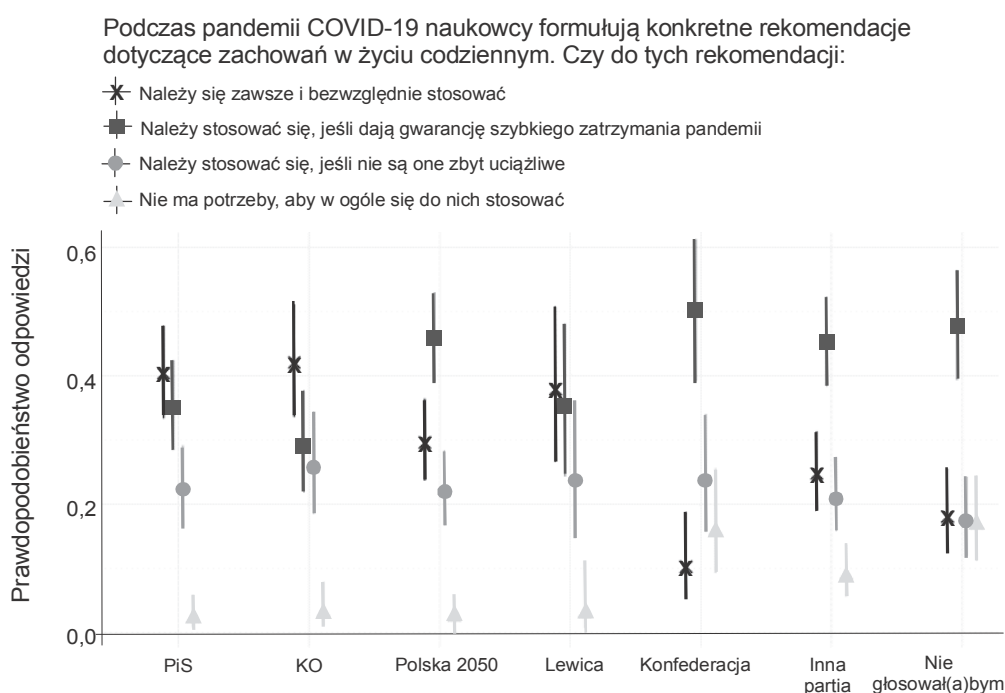
Podjęcie do rekomendacji naukowców dotyczących zachowań w czasie pandemii COVID-19 w podobny sposób związane są z zaufaniem do polityków, chociaż siła zależności jest o wiele mniejsza niż w przypadku zaufania do naukowców. Biorąc pod uwagę, że korelacja zaufania do naukowców i zaufania do polityków jest bardzo słaba (ρ Spearmana 0,06, $p = 0,047$), zaufanie do polityków jest w tym przypadku słabym substytutem zaufania do naukowców (ryc. 2).



Ryc. 2. Stosunek do rekomendacji epidemicznych a zaufanie do polityków

Na tym tle interesującym uzupełnieniem jest zestawienie stosunku do rekomendacji epidemicznych z poparciem partyjnym. Na rycinie 3 widać dość duże, w wielu przypadkach istotnie statystycznie (słupki błędów), różnice pomiędzy elektoratami partyjnymi. Najbardziej rygorystyczny stosunek do zaleceń wykazywali zwolennicy trzech sił politycznych: PiS, KO i Lewicy. Wszystkie trzy partie uczestniczyły w przeszłości w rządzeniu państwem i w swoim oficjalnym przekazie zachęcały obywateli do odpowiedzialnych zachowań. Nieco bardziej pragmatyczny stosunek do obostrzeń wykazywali wyborcy komitetu Polska 2050 Szymona Hołowni, którzy najczęściej popierali jedynie te zasady walki z pandemią, które gwarantowały skuteczność. Zatem ci badani, często młodszy ba-

dani, wykazywali pośrednio pewien sceptycyzm wobec trafności niektórych spośród rekomendowanych zasad walki z epidemią. Jeszcze dalej posunięty sceptycyzm prezentowali wyborcy Konfederacji, której politycy systematycznie, niemal programowo sprzeciwiali się ograniczeniom związanym z pandemią. Pozostali badani, deklarujący poparcie innych partii lub brak chęci do udziału w wyborach, również wykazywali wyraźnie mniejszą gorliwość w stosowaniu się do rekomendowanych sposobów funkcjonowania w pandemii COVID-19.



Ryc. 3. Stosunek do rekomendacji epidemicznych wg elektoratów partyjnych

Omówione wyniki pokazują jak, za pośrednictwem debaty publicznej zająbiają się ze sobą, sprawy nauki i polityki. Wątek ten, w nieco innym aspekcie, będzie również przedmiotem następnej części artykułu.

4.2. Wolność badań naukowych i jej zagrożenia

Fundamentem nauki jest wolność badań zagwarantowana w artykule 73 Konstytucji RP. Do niedawna wolność ta nie była w dyskursie publicznym szczególnie problematyzowana. Można się więc było spodziewać się, że znacząca część społeczeństwa nie miała w tej sprawie wyrobionego zdania. Jednak w roku 2020 kwestia wolności prowadzenia

badania naukowych znalazła się w polu debaty publicznej – odnosili się do niej politycy, była dyskutowana w środowisku akademickim, pojawiła się w mediach. Jej sprobrematyzowanie mogło przełożyć się na wyraźniejsze przekonania społeczne, dlatego zapytaliśmy zarówno o dostrzeżenie tego problemu, jak również o opinię w kwestii ewentualnego głównego źródła zagrożenia dla zagwarantowanej w Konstytucji RP wolności badań naukowych.

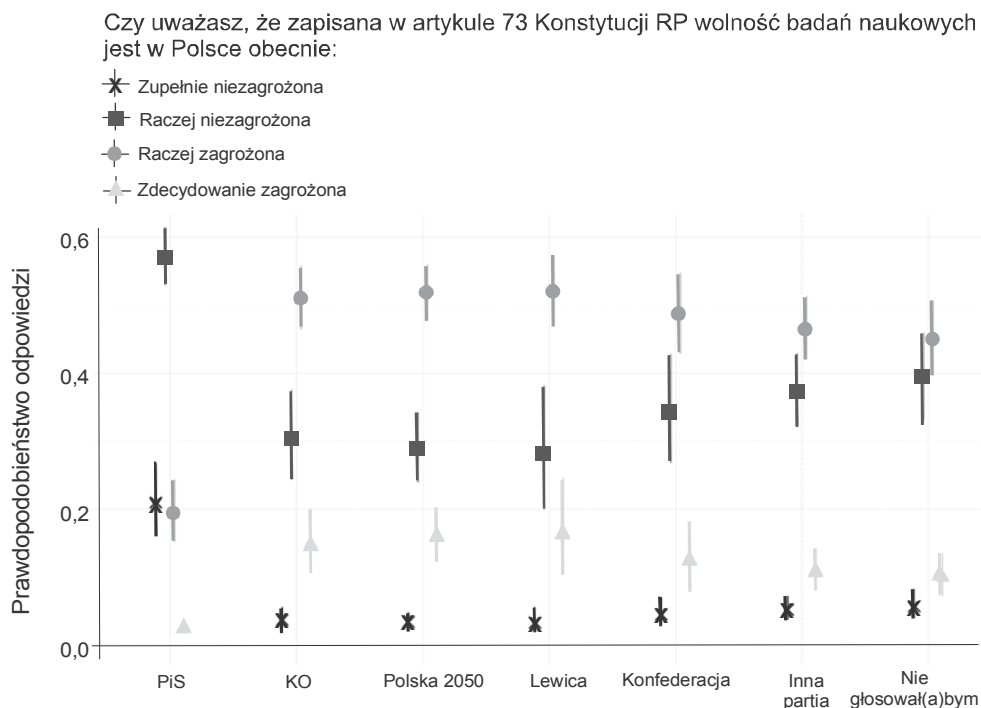
Tabela 4. Czy uważasz, że zapisana w artykule 73 Konstytucji RP wolność badań naukowych jest w Polsce obecnie:

Zupełnie niezagrożona	6,7%
Raczej niezagrożona	39,7%
Raczej zagrożona	42,7%
Zdecydowanie zagrożona	10,9%

$n = 1008$, dane ważone

Wyniki pokazują – co wydaje się dość zaskakujące – że ponad połowa Polaków (53,6%) podziela opinię, że wolność badawcza jest obecnie zagrożona. Opinia o zagrożeniu wolności naukowej jest najczęściej wybieraną opcją odpowiedzi wśród wyborców wszystkich partii oraz osób niezamierzających głosować (odsetki od 53% do 67% według partii) z wyjątkiem wyborców Zjednoczonej Prawicy. Wśród tych ostatnich najczęściej wybierana była opcja „raczej niezagrożona”. Rycina 4 ilustruje różnice między zwolennikami różnych partii politycznych na podstawie modelu regresji porządkowej, uwzględniającego zestaw zmiennych społeczno-demograficznych (wiek, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania). Na osi pionowej ponownie pojawiają się wartości oczekiwane w wyżej wymienionym modelu.

Różnice w ocenie stopnia zagrożenia dla nauki między wyborcami Zjednoczonej Prawicy i innych partii są spójne z bogatą literaturą na temat tzw. efektu zwycięzcy, która wskazuje na bardziej pozytywne oceny różnych aspektów funkcjonowania państwa przez zwolenników partii rządzących w porównaniu ze zwolennikami opozycji (Monsiváis-Carrillo 2020; również Anderson et al. 2005). Postrzeganie zagrożenia dla wolności badań naukowych wykazuje też pewną zależność od wykształcenia. Wśród respondentów z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym odsetek osób dostrzegających zagrożenia i osób niedostrzegających zagrożeń jest niemal równy (51% osób w tej grupie dostrzega zagrożenia, a 49% nie dostrzega). Wśród respondentów z wykształceniem średnim stosunek ten wynosi 55:45, natomiast wśród respondentów z wykształceniem wyższym – 57:43. Różnice ze względu na wykształcenie pozostają widoczne po uwzględnieniu preferencji wyborczych.



Ryc. 4. Opinia o zagrożeniu wolności badań naukowych wg elektoratów partyjnych

Na liście potencjalnych zagrożeń, o które zapytaliśmy w osobnym pytaniu, wymienione zostały te, które najczęściej pojawiły się w ostatnim roku w debacie publicznej i dyskusjach w środowisku naukowym – podniesione przez różne grupy polityczne i społeczne. Wśród osób, które dostrzegają zagrożenie dla wolności naukowej, największa grupa respondentów (46%) wskazała na politykę władz państwowych jako jej źródło. Kolejne podniesione zagrożenia to: zbyt niskie finansowanie (24%), ideologie i światopoglądy prawicowe, takie jak nacjonalizm czy fundamentalizm religijny (16%), pseudonauka, czyli niesprawdzone informacje rozprzestrzeniane w Internecie (9%), oraz ideologie i światopoglądy lewicowe, takie jak LGBT, gender (5%). Inne zagrożenia wskazane zostały przez minimalną liczbę badanych (niższą niż 1%).

Jak łatwo się domyślić, rozkład postrzeganych zagrożeń wyraźnie zleży od preferencji politycznych, chociaż liczebności niektórych kombinacji odpowiedzi są na tyle małe, że nie sposób wyciągać z nich daleko idących wniosków. Wśród wyborców Zjednoczonej Prawicy najwięcej respondentów (57%) upatruje zagrożeń dla nauki w niedostatecznym jej finansowaniu. Wśród zwolenników partii opozycyjnych, z wyłączeniem Polskiego Stronnictwa Ludowego, przynajmniej połowa respondentów uważa, że źródłem zagrożenia dla nauki jest polityka władz państwowych. Jak można oczekiwać, zagrożenie ze strony ideologii pochodzi przeważnie od ideologii przeciwnej pozycji danej partii:

wśród wyborców Koalicji Obywatelskiej, Polski 2050 i Lewicy znacznie więcej respondentów uważa, że źródłem zagrożenia dla nauki jest ideologia prawicowa niż lewicowa. Zwolennicy Konfederacji, którzy uważają, że ideologia jest źródłem zagrożenia wolności naukowej, wskazują na ideologię i światopoglądy lewicowe.

Tabela 5. Co, Twoim zdaniem, stanowi obecnie największe źródło zagrożenia wolności naukowej w Polsce?

Pseudonauka, czyli różne niesprawdzone informacje rozprzestrzeniane w Internecie	9,4%
Polityka władz państwowych	46,0%
Ideologie i światopoglądy lewicowe, np. LGBT, gender	4,6%
Ideologie i światopoglądy prawicowe, np. nacjonalizm, fundamentalizm religijny	15,6%
Za mało pieniędzy na badania	23,9%
Coś innego, co konkretnie?	0,4%

$n = 540$, dane ważone

Okolo jednej czwartej respondentów, którzy dostrzegają zagrożenie wolności badań naukowych w Polsce, wymieniła niedostateczne finansowanie nauki jako główną przyczynę. Ważnym pytaniem wskaźnikowym jest również to o postrzeganie państwowych wydatków na działalność badawczą, które zadane zostało wszystkim respondentom. Czy w oczach opinii publicznej prowadzenie własnej działalności naukowej w Polsce nawet kosztem pokaźnych nakładów jest uzasadnione i popierane? Zdecydowaliśmy się poznać reakcję respondentów poprzez konfrontację z faktem – skądinąd oczywistym – że nakłady na badania naukowe w Polsce są niższe niż przeciętnie w Europie (i to wyraźnie, zarówno w kwotach bezwzględnych, jak i w relacji do PKB). Postawiliśmy więc badanych przed dylematem – czy polskie państwo powinno wydawać na badania więcej, czy też Polski nie stać na prowadzenie badań na światowym poziomie (w domyśle – powinniśmy zostawić prowadzenie badań naukowych innym, bardziej rozwiniętym krajom). Ten dylemat wydaje się niebanalny, ponieważ przy świadomości ograniczeń budżetowych wielu obywateli może uważać, że państwo mogłoby takie środki przeznaczyć na inne cele. Nie daliśmy także możliwości udzielenia odpowiedzi „neutralnej”, tym samym likwidując drogę uniku odpowiedzi – co odpowiada realnemu dylematowi przy układaniu budżetu państwa (wydatki można zwiększać albo nie).

63% badanych postawionych przed wspomnianym dylematem opowiedziało się za wyraźnym zwiększeniem wydatków na naukę. Być może kontekst pandemii uruchomił w wielu osobach przekonanie, że rozwinięta nauka daje szansę na zaoferowanie szybkich i skutecznych rozwiązań. O ile w okresie stabilności i bezpieczeństwa państwa takie nakłady mogą wydawać się rodzajem „luksusu”, o tyle sytuacja zagrożenia jasno

pokazuje możliwe korzyści płynące z zaawansowanych badań (np. niektóre państwa były w stanie stworzyć testy i szczepionki szybciej niż inne). 36,6% badanych uważa natomiast, że Polski nie stać na prowadzenie własnych badań, które byłyby konkurencyjne wobec badań w innych krajach, w związku z tym nie widzi potrzeby zwiększania w tym zakresie nakładów. W myśl tego poglądu Polska może dokonać światowej rezygnacji z udziału w globalnym „wyścigu naukowym”. Proporcja odpowiedzi pierwszego i drugiego rodzaju stanowi generalnie wskaźnik pozytywnej postawy względem krajowej nauki, jednak uświadamia również, że dla znaczącej części społeczeństwa stan polskiej nauki, na tle globalnym w znacznej mierze niedofinansowanej, nie jest sprawą priorytetową.

Tabela 6. Nakłady na badania naukowe w Polsce są niższe niż przeciętne w Europie.

Czy uważasz, że:

Polski nie stać jeszcze na prowadzenie badań na światowym poziomie	36,6%
Polska powinna już teraz wyraźnie zwiększyć wydatki na naukę	63,4%

$n = 1008$, dane ważone

Ostatnią poruszoną w badaniu kwestią z zakresu relacji nauki i polityki w Polsce są warunki awansu naukowego. Nauka jest dziedziną ściśle zhierarchizowaną, z własnym porządkiem stopni i tytułów. Awanse dokonują się w ramach formalnych postępowań, w których pewną rolę odgrywają zarówno dający się klarownie wykazać dorobek naukowy (który jest określony w ustawie, jednak w sposób względnie pojemny), jak również opinia w środowisku naukowym (recenzje dorobku biorą pod uwagę dodatkowe elementy, jak działalność organizacyjna, edukacyjna, niekiedy zarzuca im się również pewną stronniczość), a w końcu decyzje władz państwowych (tytuł naukowy profesora, będący ukoronowaniem kariery naukowej, nadaje Prezydent RP). Wszystkie trzy kryteria – podkreślmy – realnie funkcjonujące w systemie awansów naukowych zostały poddane ocenie respondentów. Interesujące wydawało się sprawdzenie, czy w polskim społeczeństwie wszystkie trzy posiadają jednakowy poziom legitymizacji.

Tabela 7. Co powinno być podstawą przyznawania stopni i tytułów naukowych?*

Dorobek naukowy	76,2%
Opinia w środowisku naukowym	33,5%
Decyzja prezydenta lub premiera	10,2%

Pytanie wielokrotnej odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100

$n = 1008$, dane ważone

Uzyskane odpowiedzi stanowią w tej materii klarowny wskaźnik. Co istotne – respondentom pozostawiono możliwość wyboru dowolnej liczby odpowiedzi, a zatem mogli

wskazać wszystkie trzy kryteria (co odpowiadałoby z grubsza stanowi faktycznemu). Stąd też odsetki nie sumują się do 100. Uzyskany wynik, co nie jest zaskoczeniem, pokazuje, że najsilniej legitymizowane jest kryterium dorobkowe (76%). Jedynie około 1/3 badanych uznała opinię środowiskową za ważną przesłankę nadania stopnia lub tytułu naukowego. Opinia w środowisku naukowym nie jest formalnym wymogiem w postępowaniach awansowych, jednak charakter procesów recenzyjnych stanowi niejednokrotnie zapis wpływu reputacji na jej wynik. Realistycznie rzecz biorąc, opinia taka w wielu przypadkach oddziałuje na rezultat oceny, a sama procedura recenzyjna jest instytucjonalizacją procesu przyjęcia do zhierarchizowanego grona. Niższa aprobata dla roli opinii środowiskowej może być interpretowana w kategoriach potrzeby bardziej jednoznacznego sformułowania kryteriów awansowych, w których dorobek podlega ocenie bardziej zobiektywizowanej. W końcu najmniejsza grupa badanych (bo tylko co dziesiąty z nich) uznała, że awans naukowy powinien być warunkowany decyzją władz państwowych. Jest to wynik logicznie zgodny z odpowiedzią na pytanie o źródła zagrożeń dla wolności naukowej – ale jednocześnie stojący w dość jasnej sprzeczności z realnym stanem prawnym w tej materii. Możliwe, że ma on również związek z decyzjami Prezydenta RP o wstrzymaniu nominacji profesorskich dla wybranych badaczy.

5. Zakończenie

W napisanej przed pandemią Covid-19 książce *Kryzys wiedzy eksperckiej* Gil Eyal (2019), jak wielu innych w XX i XXI wieku, pisze, że żyjemy w czasach „bezprecedensowego polegania na nauce i wiedzy ekspertów połączonego ze wzrastającym podejrzeniem, sceptycyzmem i odrzucaniem wyników badań naukowych, opinii ekspertów i całych kierunków badań naukowych” (str.4). Jak wskazywaliśmy we Wprowadzeniu, czas Covidu wyostrzył te zależności, ukazując nowe wymiary relacji pomiędzy społeczeństwem (opinią publiczną), nauką i polityką. Staraliśmy się wskazać na nie, relacjonując „twarde” wyniki empiryczne, nie narzucając Czytelnikowi jednoznacznych interpretacji rzeczywistości, która wciąż jest *in statu nascendi*. Kluczowy wynik, uzyskany w omawianych tu badaniach, dotyczy wyraźnego związku pomiędzy zaufaniem do nauki, a stosunkiem do ograniczeń epidemiologicznych. Wynik ten jest prosty, ale nie jest błahy, ponieważ kieruje uwagę na relację, której doniosłość i konsekwencje nie są w normalnych, tj. „niekryzysowych”, okolicznościach wyraźnie dostrzegane, problematyzowane i aplikowane w decyzjach i działaniach społecznych i instytucjonalnych aktorów. Istotą tej relacji jest fundamentalny fakt, że stopień akulturacji porządku naukowego i stosunek do nauki pozostają w istotnym związku z tym, jak na co dzień funkcjonuje społeczeństwo – w tym także z tym, jak jest ono politycznie „zarządzane” i jak na to reaguje. Osoby, które ufają nauce, są statystycznie rzecz biorąc bardziej skłonne do poważnego potraktowania konkretnych rekomendacji na temat rozwiązywania problemów społeczeństwa.

czeństwa. Obecnie taką węzłową kwestią jest strategia walki z pandemią, w szczególności kwestia szczepień. Osoby zdystansowane wobec nauki z większą nieufnością postrzegają zalecenia eksperckie w tej sprawie, kwestionując jej rolę niejako w dwójnasób: zarówno jako „gwaranta” bezpieczeństwa szczepionki, jak i promotora konkretnej strategii dążenia do szybkiego osiągnięcia odporności populacyjnej. I choć owo spostrzeżenie może wydać się komunałem, to jednak rzadko daje się nadać mu tak namacalny i konkretny wyraz w wyjątkowo klarownie zdefiniowanej sytuacji. Racjonalne społeczeństwo, to społeczeństwo wsłuchane w rację. Zwłaszcza te dostarczane w procesie rygorystycznej weryfikacji naukowej.

Trudno w tym kontekście uciec od kwestii relacji między nauką a polityką. Parafrazując słynny *bon mot* Andrew Langa, można powiedzieć, że to zwłaszcza w okresach kryzysowych politycy przestają korzystać z nauki jak pijak z latarni – i zamiast jedynie podparcia, faktycznie zaczynają poszukiwać w niej światła. W szczególności w pandemii władze poszczególnych państw poszukiwały drogi pomiędzy najlepszą praktyką walki z pandemią a kosztami politycznymi (spadkiem poparcia). Ze względu na potencjalne koszty długoterminowe, to znaczy czekające poszczególne rządy rozliczenia z tego, jak poradziły sobie z pandemią, politycy wykazali w większości przypadków chwalebny konformizm wobec głosu nauki. Jednak poza takimi szczególnymi okresami sfera polityki nie zawsze pozostaje wsłuchana w ten głos, a społeczeństwa nie zawsze w pełni dostrzegają korzyści z rozwoju badań. Ważną ilustrację stanowi tu choćby kwestia globalnych zmian klimatycznych. Bariera w obszarze tych relacji jest często fakt, że polityka operuje przeważnie w krótkiej, a nauka w długiej perspektywie, pierwsza jest partykularystyczna, druga uniwersalistyczna – a te perspektywy nie zawsze dadzą się łatwo pogodzić. Na tę niewspółmierność perspektyw zwracał precyzyjnie uwagę wspomniany wcześniej Eyal (2019, str. 7–8), pisząc o „trójpasmowej autostradzie”, na której „wolnym pasem jest nauka, w której zawsze jest czas, by prowadzić kolejne badania i stawiać ciągle nowe hipotezy. Pasem szybkiego ruchu jest polityka ze swymi szybkimi presjami, ograniczeniami i terminami. A pasem środkowym jest politycznie relewantna ekspertyza, która zostaje uwikłana w napięcia między nauką a polityką i w ten sposób jest z samej swej istoty i podatna na kryzysy i konflikty”.

Ostatni okres przyniósł też w Polsce żywą ilustrację problemu instrumentalizowania nauki przez politykę, zwłaszcza w kontekście animowanej przez aktywnych polityków dyskusji na temat wolności naukowej, bez której – jak wskazywaliśmy we Wprowadzeniu, trudno o niezbędne zaufanie do nauki. Wyniki omawianego sondażu wskazują w tym kontekście na pewien paradoks. Okazuje się, że w oczach dużej części społeczeństwa, zwłaszcza zwolenników opozycji, największym zagrożeniem dla nauki są ci, którzy się nad nią z „troską” nachylają. Z kolei zwolennicy partii rządzącej trafnie diagnozują, że żywotną bolączką pozostaje niskie finansowanie. Co dość rzadkie – w owym dwugłosie

obie strony mają w gruncie rzeczy rację. Nauka, będąc źródłem wysokich standardów krytycznego i otwartego myślenia, zwykle nie potrzebuje w tym zakresie bezpośredniego, zewnętrznego wsparcia. Z kolei wysokie oczekiwania wobec sukcesów krajowej nauki nie mają sensu wobec niedostatecznych nakładów. „Tania nauka”, „narodowa nauka”, „zależna nauka”, to są raczej synonimy nauki po prostu słabej. Służebność nauki wobec bieżących priorytetów politycznych nie przygotowuje społeczeństw na rozwiązywanie najpoważniejszych problemów, które pojawiają się zwykle niezapowiedziane. Być może warto o tym przypominać zwłaszcza teraz, gdy kwestie te są dobitnie unaoczniane przez wyzwania stojące przed całą ludzkością.

Przywoływana literatura

- Anderson C.J., Blais A.A., Bowler S., et al. (2005) *Losers' Consent. Elections and Democratic Legitimacy*. Oxford University Press. DOI: 10.1093/0199276382.001.0001.
- Bicchieri C., Fatas E., Aldama A., Casas A., Deshpande I., Lauro M., Parilli C., Spohn M., Pereira P., Wen R. (2021) In science we (should) trust: Expectations and compliance across nine countries during the COVID-19 pandemic. *PLOS ONE* 16(6): e0252892. DOI: 10.1371/journal.pone.0252892.
- Cairney P., Wellstead A. (2021). COVID-19: effective policymaking depends on trust in experts, politicians, and the public. *Policy Design and Practice* 4(1): 1–4.
- Christensen T., Lægrend P. (2020). Balancing Governance Capacity and Legitimacy: How the Norwegian Government Handled the COVID-19 Crisis as a High Performer. *Public Administration Review* 80(5): 774–79.
- Devine D., Gaskell, J., Jennings W., Stoker G. (2020). Trust and the Coronavirus Pandemic: What are the Consequences of and for Trust? An Early Review of the Literature. *Political Studies Review* 19(2): 1–12.
- Eyal G. (2019) *The Crisis of Expertise*. Polity Press, Cambridge, UK.
- Ezeibe C.C., Ilo C., Ezeibe E.N., Oguonu C.N., Nwankwo N.A., Ajaero C.K., Osadebe N. (2020). Political distrust and the spread of COVID-19 in Nigeria. *Global Public Health* 15(12): 14.
- IPSOS (2019), Global trust in professions, August 2019. <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2019-09/global-trust-in-professions-trust-worthiness-index-2019.pdf>
- Jabkowski P. (2018) Ekwiwalentność pomiaru skali zaufania politycznego w Europejskim Sondżu Społecznym. *Studia Socjologiczne* 229(2): 65–2.
- Jørgensen F., Bor A., Lindholt M.F., Petersen M.B. (2021) Public support for government responses against COVID-19: assessing levels and predictors in eight Western democracies during 2020. *West European Politics* 44(5–6): 1129–158.
- Letki N. (2006) Investigating the Roots of Civic Morality: Trust, Social Capital, and Institutional Performance. *Political Behavior* 28 (4): 305–25.
- Lim J.Y., Kuk-Kyoung M. (2021) The Implications of Political Trust for Supporting Public Transport. *Journal of Social Policy* 1–19. DOI: 10.1017/s0047279420000707.
- Marien S., Hooghe M. (2011) Does Political Trust Matter? An Empirical Investigation into the Relation between Political Trust and Support for Law Compliance. *European Journal of Political Research* 50: 67–91.

- Monsiváis-Carrillo A. (2020) Permissive Winners? The Quality of Democracy and the Winner – Loser Gap in the Perception of Freedoms. *Political Studies*: 003232172095223. DOI: 10.1177/0032321720952230.
- Moon M.J. (2020). Fighting COVID-19 with Agility, Transparency, and Participation: Wicked Policy Problems and New Governance Challenges. *Public Administration Review* 80(4): 651–656.
- Plohl N., Musil B. (2020) Modeling Compliance with COVID-19 Prevention Guidelines: The Critical Role of Trust in Science. *Psychology, Health & Medicine* 26(1): 1–12. DOI: 10.1080/13548506.2020.1772988.
- Rudolph T.J., Popp E. (2008) Bridging the Ideological Divide: Trust and Support for Social Security Privatization. *Political Behavior* 31(3): 331–51. DOI 10.1007/s11109-008-9078-5.
- Sturgis P., Brunton-Smith I., Jackson J. (2021) Trust in science, social consensus and vaccine confidence. *Nature Human Behavior*. DOI: 10.1038/s41562-021-01115-7.
- Tyler T.R. (1990) *Why People Obey the Law: Procedural Justice, Legitimacy, and Compliance*. New Haven: Yale University Press.
- Wellcome Global Monitor (2018) December 2018 in Poland. <https://wellcome.org/reports/wellcome-global-monitor/2018/appendix-country-level-data>

ANEKS

Test walidacyjny reprezentatywności badania

W przypadku danych uzyskanych w sondażu z zastosowaniem techniki CAWI istnieje zagrożenie obciążenia reprezentatywności związane z rozbieżnościami między strukturą cech w całym społeczeństwie i tymi, które dotyczą użytkowników Internetu. Potencjalne rozbieżności były diagnozowane na podstawie pytania dotyczącego intencji wyborczych. Jest to cecha mocno skorelowana z wieloma opiniami na tematy społeczne, a jednocześnie powiązana z kluczowymi cechami społeczno-demograficznymi (jak wiek, wykształcenie).

Rozkład odpowiedzi na pytanie dotyczące poparcia partyjnego przedstawia tabela A1. Badanie przypadło na okres dynamicznego wzrostu poparcia dla komitetu Polska 2050 Szymona Hołowni. Należy zwrócić uwagę zarówno na pewne podobieństwa, jak i różnice względem wyników innych bieżących sondaży. Za punkt odniesienia przyjmujemy tu średnią z wyników sondażowych przeprowadzonych w tym samym okresie przez trzy inne agencje badawcze (IBRIS, Pollster, Research Partner). Uśredniony rozkład zadeklarowanego w nich poparcia znajduje się w kolumnie „wynik porównawczy”. Sondaże te zrealizowano różnymi technikami badawczymi, na podobnej wielkości próbie, z tym że objęto nimi całą populację dorosłych Polaków (a więc próba uwzględniała osoby 65+). Jak widać, wyniki są pod pewnymi względami zbliżone, jednak zwraca uwagę wyraźnie wyższe w sondażach wyborczych oszacowanie Zjednoczonej Prawicy i wyraźnie niższe komitetu Polska 2050.

Różnicę tę należy wiązać w pierwszym rzędzie z faktem, że w sondażu omawianym w niniejszym raporcie nie wzięto pod uwagę Polaków powyżej 65. roku życia. Z dostępnych danych sondażowych i wyborczych wiadomo, że poparcie dla tych dwóch podmiotów politycznych jest wyraźnie skorelowane z wiekiem.

Tabela A1. Rozkład procentowy odpowiedzi na pytanie o aktualne intencje wyborcze, z uwzględnieniem kategorii niezdecydowanych i bez niej

	% zdecydowanych respondentów (<i>n</i> = 741)*	Wynik porównawczy**
Zjednoczona Prawica – Prawo i Sprawiedliwość, Solidarna Polska, Porozumienie	28	32
Polska 2050 Szymona Hołowni	28	20
Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska	15	17
Konfederacja Wolność i Niepodległość	13	9
Nowa Lewica i Razem	10	9
Polskie Stronnictwo Ludowe – Koalicja Polska	3	4

* Wiek respondentów: 18–65 lat, zastosowano wagi poststratyfikacyjne

** Dane uśrednione z trzech sondaży wyborczych przeprowadzonych w dniach: 16–19 kwietnia (Research Partner, *n* = 1115), 20 kwietnia (Pollster dla SE, *n* = 1066), 24–25 kwietnia (IBRIS dla Onetu, *n* = 1100)

Opierając się na takich danych, można nawet wymodelować przyrosty i spadki poparcia w poszczególnych kohortach wiekowych. O ile w młodszych kohortach wiekowych poparcie dla ZP/PiS jest wyraźnie niższe niż przeciętnie (nawet dwukrotnie), o tyle w najstarszych jest wyraźnie wyższe niż przeciętnie (nawet o połowę). W przypadku Polski 2050 tendencje są przeciwne – wśród Polaków w wieku emerytalnym notuje ona w badaniach sondażowych poparcie prawie dwukrotnie niższe niż przeciętnie. Fakt, że osoby w wieku 65+ stanowią obecnie 23% wszystkich uprawnionych do głosowania pozwala wyjaśnić znaczącą część obserwowanej rozbieżności. Gdy dokonać prostej ekstrapolacji (w przypadku ZP/PiS: $0,77 \times 28\% + 0,23 \times 28\% \times 1,5 = 31,2\%$), różnice między wynikami omawianego sondażu a przeciętnymi wynikami trzech pozostałych sondaży prowadzonych w tym czasie stają się nieznaczące.

Attitudes of Poles towards science in the COVID-19 pandemic

The article presents results of a survey of attitudes toward experts' recommendations in fighting COVID-19 pandemic, scientists and science in general, and academic freedom in Poland, and discusses them in the context of the on-going pandemic as well as local developments in Poland. The global crisis triggered by the coronavirus pandemic highlighted the subtle, yet vital social role played by science, which in normal circumstances does not present itself that vividly. This, paradoxically, comes at a time, when the status of science and scientific freedom is disputed in the Polish public debate. The internet survey was conducted by the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences in April 2021 on a sample of Poles aged 18–65.

Key words: pandemic, COVID-19, science, trust, academic freedom, attitudes